GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

N^{ER} 95.

Poiedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

ŚRODA DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzien	godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI
	7	27 10, 360	+ 5. 9	100	północny słaby	pochmurno	
19.	12	„ 10, 671	+ 8. 5	96	zachodni średni	„ „	
	3	„ 10, 511	+ 8. 4	95	„ słaby	„ „	
	9	„ 10, 651	+ 6. 2	100	Półn: za słaby	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 15 *Października.* — W tych dniach w sądzie appellacyynym, odbywa się ważna sprawa hrabiów Męcińskich, dopominających się wydania brylantów, złota i różnych kosztowności, które przed więcey niż sto laty miały być oddane do schowania xiężom Paulinom na Jasney górze Częstochowskiey. Kosztowności te były przez Rakoczych dane w zastaw za 160,000 dukatów.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Stambuł 10 *Września.* — Poseł francuzki hr. Guilleminot przy porcie ottomańskiey, odebrawszy z Paryża wiadomości, o zaszłych tam wypadkach do dnia 7 sierpnia, natychmiast udzielił o nich wiadomość rządowi tuteyszemu. — W kilka dni zaproszony został do Reiss-Effendego, który oświadczył mu, że co się tyczy wstąpienia na tron króla Ludwika Filipa, Porta ottomańska dopóty nic stanowczego w tey mierze odpowiedzieć mu nie może, dopóki się nie dowie, jakie będzie postanowienie innych mocarstw europeyskich. — Oświadczenie takowe miało dać powód do nader żywych sporów pomiędzy Reiss Effendym i posłem; atoli nic jeszcze nie wiadomo, coby sułtan uczynić z tém przedsięwziął.

Darmstat 4 *Października.* — Szybki postęp i dzielne obroty woysk naszych, i sprzymierzonych, przytłumiły do szczętu rokosz w prowincyi wyższey Hessyi. Gdzie tylko się woysko pokaże, wichrzyciele rzucają broń, i uchodzą. Niebezpieczeństwo znikło prawie na wszystkich punktach.

Lizbona 18 *Września.* — Zaburzenie w stolicy, staje się coraz groźnieyszém. Dzień w dzień rozmaite osoby wtrącane są do więzienia. — Dwa pułki milicyi rozbroione zostały. Wszystek proch ze zbroiowni zabrano na okręty. Żandarmerya dzień i noc patroluje po mieście.

Grecya.— Do miasta Napoli di Romania przybyło 2000 francuzów, dla dopełnienia korpusu zostającego w tym kraju. Pożary w Attyce trwają ciągle. Mają one bydź skutkiem nienawiści i zemsty turków przeciw Grekom. Prawie wszystkie drzewa oliwne, których 175,000 w tey prowincyi liczono, do szczętu są spalone.

Paryż 4 *Października.*— Dziś P. Wertber pełnocny minister króla pruskiego, złożył nowe wierzytelne swe listy jako nadzwyczayny poseł przy dworze tuteyszym. Wczoray wieczór przybył tu P. Alexander Humboldt, sławny naturalista i wędrownik.

AKT
OSKARŻENIA MINISTRÓW.
Dokończenie.

"Tajemnica dobrze zachowaną została. Straszliwy manifest nikomu przez myśl nieprzeszedł. Ze wschodem słońca nazajutrz, dowiedzieli się Paryżanie o sprzysiężeniu, na zagubę swoich publicznych swobód. Zgroza przycisnęła każdego, i jakby iskrą elektryczną dotknięci, postanowili dać mężny odpór. Lecz przedsięwzięto już naprzód środki wojenne, i wykonanie wyroków wcześniey zabezpieczono. Jak się zdaje, prezydujący w radzie ministrów sam przez się tu już działał; marszałek xiążę Raguzy, pełnił pod owczas służbę majora jeneralnego gwardyi. Jeszcze d. 20 lipca przesłał już był rozmaitym dowódzcom półków powiernicze rozkazy, do jakich [illegible]a tylko obecność nieprzyjaciela w kraju mogłaby rząd spowodować. Rozkaz ten, wymienia stanowiska, gdzie woyska za danym znakiem zbierać się powinny były. Toż samo nastąpić miało w mieyscach, gdzieby się tłumy zbroyne pokazać mogły. W obu takowych przypadkach, nieczekając dalszych rozkazów, polecone zostało woysku, z bronią i ammunicyą udawać się na oznaczone stanowiska. Officerom, podofficerom i żołnierzom zakazano oddalać się z mieysc swoich i wdawać z mieszkańcami. — Xiążę Raguzy naymocniey miał polecone, wszelki opór siłą broni przemagać, i układ ten był już poczęści w wykonaniu; wprzód, niżeli xiążę Poliniak zapewnił się o przyzwoleniu swych kollegów. — Rzeczony exprezydent rady ministrów w zeznaniach swoich utrzymuje, że powiernicze rozkazy marszałka, nie są żadną osobliwością, że majorowie jeneralni gwardyi nieraz podobne wydawali. W takim razie ubolewaćby należało nad smutną przeciwnością, jaka zdaje się już wiecznie bydź przyczepioną do losów tego marszałka, i dziwić się zarazem: że w tak doskonałey harmonii, zbiegła się z planami pierwszego ministra! — Lecz tu własnie przemawia silny dowód, iż xiążę Poliniak, przyprowadzenie do skutku postanowień, chciał sobie orężem zabezpieczyć. — Dnia 25 lipca, rozkaz przez samego tylko xiążęcia podpisany, nadał Marmontowi (*) dowództwo pieszey dywizyi woyskowey. — Inni ministrowie nic o tem niewiedzieli, a xiążę Poliniak zeznał, że postanowienie takowe było dawne, i wyniknęło skutkiem oddalenia się jenerała Contarda do kąpieli. Gdy atoli pomieniony jenerał na miesiąc wprzód opuścił Paryż, niewiadomo przeto, dla czego to dowództwo koniecznie aż dopiero 25 lipca dostało się xięciu Raguzy? — Ale rzuceniem trwogi, chciano zachwiać Paryżan. Dnia 26 napisał xiążę Poliniak do Marmonta: "*Wiadome są JW. Marszałkowi środki, które Król w mądrości swojey i w miłości ku swojemu ludowi, za nieodzowne uznał, dla utrzymania praw korony i publicznego porządku. W tak ważnych okolicznościach,*

(*) *Xięcia Raguzy.*

"*polega Jego Królewska Mość na gorliwości JW. Marszałka i t. d.*" — Dzień 26 lipca upłynął na wielkiém oburzeniu ze strony ludu, i na czynnych przygotowaniach z strony rządu. — Od tey chwili, prefekci policyi i wszystkie inne władze, weszły w bezpośrednie stosunki z prezesem rady ministrów. Od dnia 26 lipca, ustaje wszelka czynność reszty innych ministrów. Dnia 27 wychodzą jeszcze niektóre dzienniki, i wydają pełne utysków *protestacye*. — Zbroyna siła udaje się do drukarń.— Niebawem prefekt policyi Pan Mangin ogłosił wielkie zwycięztwo: że drukarnie dzienników *Figaro Journal de Commerce* i *National*, posiada w swojey mocy! — Zapieczętowano podobnież prassy drukarskie dziennika *Le Temps*. Zabranie jednak takowych, nienastąpiło bez oporu.— Lud zaczyna się skupiać, zbiegowisko coraz bardziey przybiera, podczas gdy wszystko woysko jest pod bronią. — Dotąd jednakże lud niewydawał innych okrzyków, jak tylko: *Niech żyje ustawa!*— Obszerny plac przed Palais-Royal, ulica St. Honoré i inne jey przyległe, nayliczniey zapełnione, pierwszém też były polem krwawych wypadków. Rozkazy wydane woysku nie ulegały dwóznaczności, celem ich było uderzyć na lud. Był to więc rodzay zasadzki, umówioney pomiędzy cywilnemi i woyskowemi władzami; — przez powierzone rozkazy xięciu Raguzy, od dnia 20 już lipca dowiedzioney; — przez mianowanie na dniu 25 lipca tegoż marszałka naczelnikiem pierwszey dywizyi woyskowey;— przez list Poliniaka na dniu 26, a przez samo przywiedzenie jey do skutku na dniu 27. — Władza była zaczepną stroną. — Nieomieszkano użyć oraz i sądownictwa w pomoc. Skutkiem wygotowanych *Rekwizytoriow*, wygotowano 45 rozkazow uwięzienia. Prokurator, który takowych zażądał, twierdzi, że w liczbie tey rozumiał jedynie dziennikarzy, co protestacyą z dnia 27 podpisali. Gdy atoli tych liczba tylko 38 dochodzi, ktoby więc mógł do niestających jeszcze 7 należeć, niewiadomo. Rozkazy te były prefektowi policyi do wykonania poruczone.— Tak te rekwizytorya, jak rozkazy spiesznie spalono.—Trudno przypuścić, władze sądowe i prefekt policyi, z własnego tylko natchnienia tu działali; zasady tego kroku, w wyższych poszukaćby trzeba rozporządzeniach.

"Tak upłynął dzień 27 lpca. Tu dopiero można było przewidzieć nieco, jaki charakter przybrać może nadal ten opór; — musiano uczuć, że rozlew krwi, powiększy zapał mieszkańców. Odtąd rozpoczęła się walka na śmierć lub życie. Wielkiemu jednak nieszczęściu można było zapobiedz. — Nieuczyniono żadnego kroku do otwarcia oczu dworowi; ministrowie, a raczey xiążę Poliniak, bo on tu już sam tylko pozostaje na scenie; nic nieczyni dla wyjawienia prawdy Karolowi X., ażeby mu powiedzieć, że krew strumieniami już płynie, że jeszcze może czas będzie, wyrzec słowo pojednania i pokoju. Panowie Peyronnet, Ranville i Chantelauze oświadczają, że wprawdzie istnieli jeszcze pod ów czas ministrowie, ale już ministerstwa niebyło, i że P. Poliniak sam już tylko z dworem korrespondował. Paryż d. 28 ogłoszony zostaje za będący w stanie oblężenia, i jednemu zdane jest marszałkowi postępowanie z nim, jako z miastem nieprzyjacielskiém. I znowuż tu występuje ten xiążę Raguzy! który zawsze w politycznych zawiejach naszych, jak wróg oyczyzny swey się ziawiał!— Rozporządzenie, stanowiące ten tak straszliwy środek, pedpisane jest tylko przez xięcia Poliniaka; trzey poymani exministrowie oświadczyli, że o niém nic niewiedzieli,

nieprzechodziło więc przez radę. — Tymczasem wydane zostały rozkazy do zwinięcia obozów pod Lunewillem i St. Omer, z których woyska udać się miały do Paryża. — Xiążę Poliniak przyznaje się do tych rozkazów, utrzymuje atoli, że woyska miały pòyść w okolice St. Cloud. — W dniu tym walczono po wszystkich częściach Paryża. Woysko zwyciężone zostaje po kilka razy, i wszystko zdaje się przepowiadać już koniec, jak wreszcie ta walka. — Dla położenia tamy wzajemnemu morderstwu, udają się o godzinie drugiey, niektòrzy deputowani do marszałka; żądają odwołania wyroków, oddalenia ministrów, zwołania natychmiastnego izb, i za tę cenę ofiarują swe pośrednictwo między ludem a woyskiem. — Marszałek niepoważa się samowładnie wstrzymywać działań militarnych, lecz przyrzeka donieść o tèm królowi. — Prezes rady ministrów, będący podówczas u marszałka, okazywał z początku chęć zbliżenia się do tych przełożeń; lecz nakoniec oświadczyć kazał, że wyroki niemogą bydź cofnione.

Tymczasem utworzyła się kommissya mieyska; zasiadła ona w ratuszu, i za jey czynną pomocą, ożywieni mieszkańcy, podwoili swoje męztwo i zapał. Zwycięztwo odniesione zostało. (*Tu następuje wniosek do aktu oskarżenia i projekt do uchwały, już w numerze 84 na karcie 336 Gazety naszey zamieszczone.*)

KONIEC AKTU OSKARŻENIA.

Dnia 18 i 19 *Października* 1830 *r.*

Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł.	gr.	2. Zł.	gr.	3. Zł.	gr.	4. Zł.	gr.
— Pszenicy	26	—	24	—	23	—	20	—
— Żyta	25	—	2[illegible]	—	[illegible]	—	21	15
— Jęczmienia	16	—	15	—	14	—	13	—
— Grochu	17	—	1[illegible]	—	15	—	14	—
— Owsa	8	15	8	—	7	1[illegible]	7	—
— Jagieł	27	—	2[illegible]	—	24	—	22	—
— Rzepaku	27	—	26	—	25	—	24	—

LOTERYIA KRAIOWA.

W 421 ciągnieniu dnia 20 Października 1830 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

— 68. 90. 29. 42. 53. —

Przyszłe 422 ciągnienie dnia 27 Października 1830 r. przypada.

Na Nra 68. 90. 29 wygrano na terno 9600 złp.
Zaś na extrakta i amba wygano 8400 —

Wygrano razem . . 18,000 złp.

Rzepecki. N. Louis.

DONIESIENIA.

W dniu 22 października r. b. o godzinie [illegible]*e z rana w wsi Pogorzycach okręgu W. M. Krakowa w domu pod L.* 1 *odbędzie się w drodze exekucyi sądowey licytacya lasu Sosnowego na wyręb 1500 siągów miary krajowey, tudzież rożnych ruchomości jako to: mebli, pojazdów, bryczek, koni, trzody, i t. d. — Licytuiący las do wyrębu na siągi rzeza będą zaopatrzeni w Vadium złp. 500. W dniu zaś 26 b. m. i r. o godzinie 9 z rana w Krakowie w gmachu Sukiennicach odbędzie się licytacya ruchomości jako to: lichtarzy mosiężnych, landszaftu, stolików, łóżek, książek, i innych effektów. Chęć licytowania mających zaprasza się z gotowemi pieniądzmi.*

W Krakowie dnia 16 października 1830 r. *H. Salamons* [illegible] *kom: sąd*

*Do sprzedaży dwoch kawałków lasu hrabstwa Tenczyńskiego, jednego nad Morawica położonego Popowka zwanego morgów 4, sążni 1550 zaymującego, drugiego zwanego Brzezian nad Chrosną przy granicy Mnikowskiey położonego morgów 8, sążni 1578 zawieraj*ącego *Licytacya na dzień 4 miesiąca przyszłego, do czego punkta do licytacyi poźniey przez kommissoryat będą nadestane do kancellaryi ekonomiczney w Tenczynku.*